

Umiejętność pływania - warunkiem zdobycia Odznaki Sprawności

SPORT i W CZASACH

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 52(186) CZWARTEK 30 CZERWCA 1949 CENA 15 ZŁ

Śląsk - Łódź w pływaniu 67:42 pkt.

O Puchar Kałuży

Śląsk - Warszawa 7:0 (2:0), Kraków - Opole 5:4 (4:2)
Poznań - Łódź 2:1 (1:0)

Z walk I Ligi



Fragment meczu Ruch - Gwardia. Rupa przekazuje bramkarza Ruchu, Szeję - Fot. Dziurzycki



Jeden z nielicznych, groźnych momentów na polu karnym Gwardii - Fot. Dziurzycki

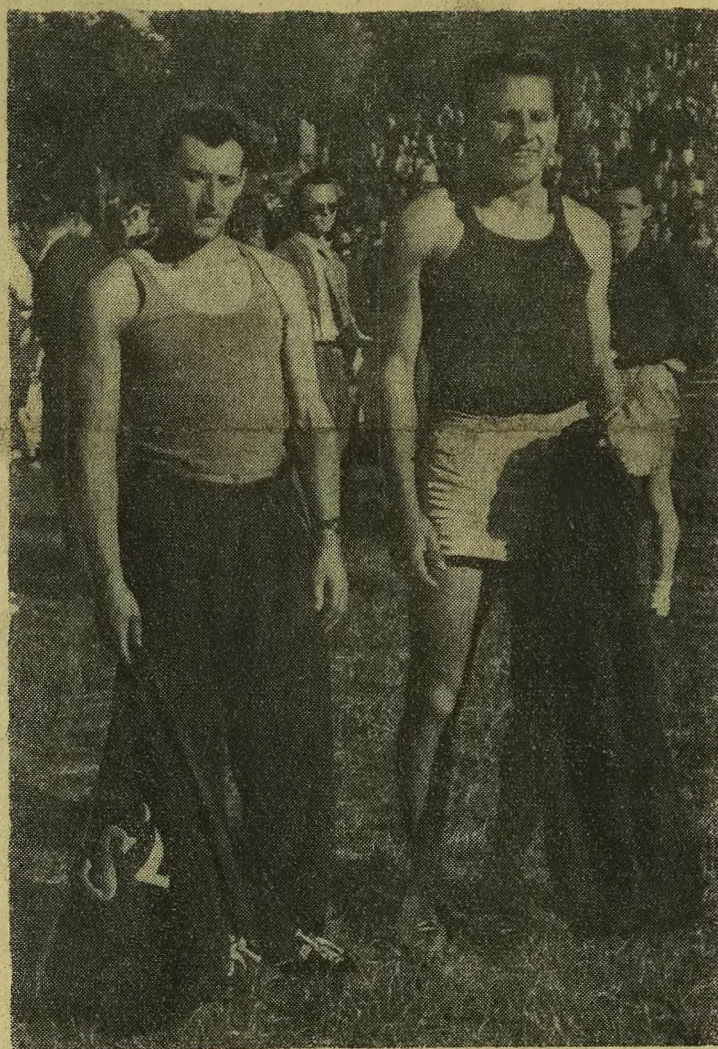


Bramkarz poznańskiego Kolejarza - Golebiowski; interweniował skutecznie podczas meczu z Górnikiem



Cisowski atakuje bramkarza Ruchu, Szeję, na meczu Ruch - Gwardia

Stawczyk i Buhl



Stawczyk i Buhl - najlepsi w tej chwili sprinterzy. Stawczyk wyrównał ostatnio dwukrotnie rekord Polski na 100 m

Pamięci Janusza Kusocińskiego



Uczestnicy biegu o memoriał śp. Kusocińskiego, nad Jego grobem na Palmirach



Fragment biegu Bielany - Palmiry o memoriał śp. Kusocińskiego Fot. Franczkowski API

Drobny i Schroeder w finale Wimbledonu

LONDYN. - Przy szalenie zapelnionych publicznością trybunach odbyły się w środę półfinałowe spotkania męskich. W pierwszym półfinale Schroeder (Stany Zjednoczone) zwyciężył Południowo - Afrykańczyka Sturgesa w stosunku 3:6, 7:5, 5:7, 6:1, 6:2.

W drugim spotkaniu Drobny już w trzech setach uporał się z Bromwichem, wygrywając 6:1, 6:3, 6:2.

Czwierćfinał w singlu kobiet przyniósł zwycięstwo Amerykancek, które w czwartek rozegrają między sobą półfinały.

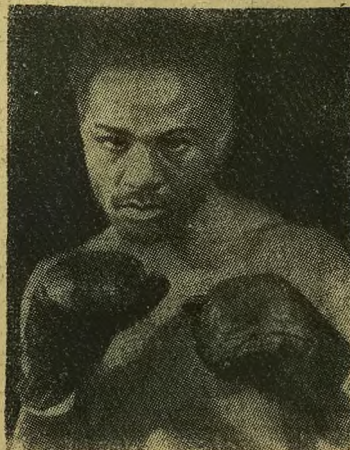
Juniorzy Łodzi biją mistrza CSR 2:0

Najmłodszy rekordzista



E. Gremlowski - rekordzista Polski w pływaniu na 1.500 m st. dow. Wywiad z nim zamieszczamy na str. 5

Nowy pięściarski mistrz świata



Charles Ezzard - nowy mistrz świata wszechwag w boksie, pokonał Joe Walcott

Pierwsze gry na Narodowych Mistrzostwach w tenisie

BIELSKO. (tel.) W środę rozpoczęły się w Bielsku na kortach ZKS Ogniwo (BOTS) XXIII Narodowe Mistrzostwa Polski w tenisie z udziałem 96 zawodników i zawodniczek.

Otwarcia zawodów dokonano, niestety, z jednogodzinnym opóźnieniem. O godz. 10, na którą wyznaczono otwarcie zawodów, na miejscu była tylko... orkiestra Straży Pożarnej. Opóźnienie otwarcia zawodów spowodowała podobna Komisja Sportowa PZLT, która, mimo zamknięcia licznych zgłoszeń i przeprowadzenia losowania jeszcze w Warszawie, przyjmowała na miejscu dalsze zgłoszenia i zarządziła rozegranie dodatkowej rundy.

W imieniu premiera Cyrankiewicza, protektora mistrzostw, otwarcia zawodów dokonał prez. Bielska Jurzak, po czym przemówienia wygłosił wiceprzewodniczący WRN Garwiński, delegat KCZS Stanisławski oraz delegaci WUKF i PZLT.

W grze pojedynczej panów startuje 40 zawodników, przy czym na czele dwóch połówek stoją: Skonecki i Bratek (drugie miejsce na zeszłorocznej liście klasyfikacyjnej). W połowie Skoneckiego znajdują się: Beldowski, Tłoczyński, Chytrowski, w połowie zaś Bratka roz-

stawiono Piątka, Niestroja, i Olejniszyna. W półfinale powinni się znaleźć: (poza Skoneckim) Beldowski, Piątek i Niestroj. W grze pojedynczej pań startuje 11 zawodniczek. Rozstawiono: Jędrzejowską, Popławską, Jaśkowiakównę i Rudowską. W połowie Popławskiej niespodziankę zgotować może Kamińska, obok której w półfinale zobaczymy prawdopodobnie (poza Jędrzejowską) Rudowską i Jaśkowiakównę. W grze pojedynczej juniorek startuje 32 zawodniczek przy czym największą szansę na zwycięstwo posiada Christ i Zabrała. Juniorek zgłosiło się 8.

Organizacja zawodów w pierwszym dniu dobra, choć na jawienie się zawodników na kortach po wywoływaniu nazwisk trzeba było czekać nieraz po 15 min.

ZKS Ogniwo zorganizował, jako pierwszy klub w Polsce, konkurs na najlepszego sędziego, przeznac-

zając dla zwycięzcy cenną nagrodę.

Wyniki I dnia mistrzostw: Kurman - Piksa 8:6, 6:3, 10:8, Banasiuk - Księżopolski 6:3, 0:6, 6:2, 6:4, Chytrowski - Korneluk 6:2,

6:3, 6:1, Koradczewski - Niewiadomski 6:1, 6:4, 6:3, Mrokowski - Jura 6:0, 6:0, 6:3, Borowczak - Bojanowski 6:4, 6:4, 6:0, Tłoczyński II (Dalszy ciąg na str. 2)

Finowie w „Tour de Pologne“

Do Polski nadszedł list od robotniczej organizacji sportu fińskiego (TUL). Finowie piszą, że z zadowoleniem przyjęli zaproszenie na Tour de Pologne i ponieważ w tym terminie będą znajdować się już w pełni formy, postanowili przysłać pełną drużynę, tj. 8 zawodników. Po kolarzach CSR i robotniczych zespołach Danii, Francji i Szwajcarii, jest to już piąte zgłoszenie z zagranicy. Przypominamy jedno-

cznie, że termin zgłoszeń upływa dnia 25 lipca.

Organizatorzy Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski szykują szereg atrakcyjnych imprez, które poprzedzą start i przybycie na mecie zawodników biorących udział w wyścigu.

Start honorowy odbędzie się na stadionie W.P. Po krótkich przemówieniach tuż przed momentem startu zostanie wypuszczone 1000 gołębi pocztowych, które zaniosą wiadomość o starcie do wszystkich komitetów etapowych.

Start ostry nastąpi na Rogacie Wolskiej.

O zbliżaniu się zawodników do Warszawy w dniu zakończenia wyścigu mieszkańcy stolicy dowiedzą się... z nieba. Mięnowicie nad War-

szawę wzbiją się dwa balony na uwięzi. Będzie to sygnałem dla publiczności, że już czas udać się na stadion W.P. Przed przybyciem kolarzy rozegrane będzie spotkanie piłki rowerowej pomiędzy dwoma zespołami: czechosłowackimi. Odbędzie się również pokazy jazdy akrobacyjnej na rowerach w wykonaniu mistrzów świata - Czechów.

Tak podczas startu, jak i zakończenia wyścigu przygrywać będzie orkiestra „Czytelnika“.

Komitet Organizacyjny Wyścigu zwrócił się do rad zakładowych przy fabrykach warszawskich o ufundowanie nagród. Nagrody te wykonałyby rekami robotników w poszczególnych fabrykach. Podczas uroczystości rozdania nagród, te robotnicze nagrody wręczyliby zawodnikom przewodnicy pracy poszczególnych fabryk.

W najbliższych numerach artykuły:

M. Ozolina, Marcela Hansenna, Zygmunta Heliasza, Wł. Krygowskiego, Jana Rakoczego, Lva Kasilla i innych.

O Puchar Kałuży Śląsk gromi Warszawę i obejmuje prowadzenie

WARSZAWA: Boruc (Limanowski), Wołosz, Pruski (Maruszkiewicz), Szczawiński, Wiśniewski, Milczanowski, Mordarski, Swicarz (Cyganik), Cichocki, Górski i Ochmański.

ŚLĄSK: Borkowy, Durniak, Januda, Duda, Wiczorek, Suszczyk, Alszner, Sołtyś, Spodzieja, Muskała (Kisiel) i Dybała.

BRAMKI: Sołtyś, Spodzieja i Muskała po 2 oraz Dybała 1.

PUBLICZNOŚĆ: około 4000 osób. SEDZIOWAŁ p. Przybyś z Bydgoszczy.

CHORZÓW. — Śląsk przetrwał nieszczęśliwie niepowodzenie w spotkaniu o puchar Kałuży ze Stolicą, odnosząc po raz pierwszy niespodziewane zwycięstwo w stosunku 7:0. Być może gdyby nie kontuzje Boruca, Wołosza i Swicarza wynik końcowy nie byłby

tak drugoczący dla Warszawy. Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że Śląsk zagrał jednym z najlepszych meczów, a cały zespół był idealnie zestrojony i wzajemnie się rozumiał. Silną pozycję Śląska był atak, złożony z graczy wysoko technicznie zaawansowanych. Pierwszą rolę grał w nim prawy łącznik Sołtyś z Ruchu Radzionków, który wraz z Alsznerem na prawym skrzydle tworzył dwójkę nie do przebycia. Spodzieja dobrze poprowadził atak; powracając on powoli do dawnej formy; dzielnie mu sekundował Muskała. Także Dybała na lewym skrzydle lotnością i dobrym centrowaniem waleń przyznali się do wysokiego zwycięstwa.

Tylnie formacje, zwłaszcza Suszczyk i Duda, doskonale zasileły atak piłkami i w razie potrzeby były do dyspozycji w kryciu przeciwników pod własną bramką. Wiczorek spełnił rolę stopera doskonale, a obrona Durniak-Januda nie popełniła żadnego zasadniczego błędu. Bramkarz Borkowy był mało zatrudniony.

Na tie dobrze grającej drużynie Śląska, goście wypadli blado. Przede wszystkim szwankowało u nich kondycja i krycie przeciwnika. W sumie Warszawa ustępowała miejscowemu o klasę, mimo że w polu miała kilka pięknych zagrań. Słabe były linie defensywne, szczególnie

środkowy pomocnik Wiśniewski, a także Szczawiński i Maruszkiewicz. W ataku jedynym wartościowym graczem był Ochmański na lewym skrzydle. Do przerwy Boruc miał kilka dobrych parad, natomiast jego zastępca zawiął dwie bramki.

Do 20 minuty gra była wyrównana, w tym okresie obydwa zespoły przeprowadziły kilka pięknych akcji, które stały się łupem bramkarzy. W 21 min. gr. Wołosz zderzył się z Dybałą i zszedł z boiska. Jego miejsce zajął Maruszkiewicz. Atak miejscowych rozgrywał się coraz lepiej i w 27 min. Alszner strzelił po minucie Pruskiego, Boruc odbił piłkę w pole, a nadbiegający Muskała uzyskał dla Śląska prowadzenie. Następne ataki gospodarzy kończyły się na świetnie

broniącym Borucu. 4 minuty przed przerwą Dybała wystawił piłkę Spodzieji, który skierował ją do siatki nad rzucającym się pod nogi Borucem, przy czym ten ostatni doznał kontuzji. Zastąpił go Limanowski. W 2 minuty później również Swicarz opuścił boisko, a jego miejsce zajął Cyganik.

Gra po przerwie była jednostronna. Śląsk był przez cały czas stroną atakującą. Dalsze bramki padły ze strzałów: Sołtyś (2), Muskała, Dybała i Spodzieja. Czwartą bramkę zdobył Śląsk z akcji rzadko oglądanej: piłkę na własnej połowie gry w polu karnym zdobył Januda, a ta bez dotknięcia jej przez któregośkolwiek z graczy gości znalazła się w ich siatce.

Kraków zwyciężył Opole 5:4 (4:2)

KRAKÓW. Rozegrany we wtorek w Krakowie mecz o puchar Kałuży między Krakowem a Śląskiem Opolskim przyniósł wprawdzie zwycięstwo, ale z trudnym uzyskane zwycięstwo Krakowa 5:4 (4:2). Kraków prowadził początkowo 2:0 ze strzałów Kohuta i Cisowskiego, Opola nie jednak wyrównało przez Fuchsa

i Szmidta II. Dalszy zryw ataku krakowskiego przyniósł jednak ponownie podwyższenie wyniku do przerwy na 4:2 ze strzałów Gracza w tym jedną z karnego). Po przerwie Rupa uzyskał jeszcze jedną bramkę dla Krakowa, ale na tym się skończyło. Opole nie grając b. ofiarnie i przewidywając, że krakowskie szybkości zacięli naciskać i umiejętnie wykorzystywać błędy tylnych formacji Krakowa. Zdobyli oni 2 bramki przez Krasówkę i Cymbalskiego i gdyby nie pech w kilku sytuacjach podbramkowych, mogliby uzyskać wynik remisowy i zwycięż 1 punkt.

Gra piłkarzy krakowskich poza pierwszym okresem była słaba, chaotyczna i nonszalancja. Nie wiele wysiłku wkładali krakowianie w swoje akcje. Przeciwnie było w drużynie śląskiej, w której nawzajem prześcigano się w uzyskaniu jak najlepszych wyników. Technicznie ustępowali Ślązacy krakowianom w sumie jednak swa dobrą postawą sportową zdobyli sobie uznanie.

Sędziował Gronowski z Warszawy. Widzów ok. 7.000.

KRAKÓW. Jurowicz, Barwiński, Flanek Jabłoński II, Szczurek, Wapieniuk, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa Bobula.

OPOLE — Koczapski, Czepionka, Gaweł (Kubiak), Lelonek, Podęzwa, Wiczorek, Gaweł, Fuchs, (Cymbalski), Trampisz, Smydyt, Krasówka, Wiśniewski.

Po śródkowych meczach tabela rozgrywek piłkarskich o puchar Kałuży przedstawia się następująco:

Śląsk	2	4	9:1
Poznań	2	4	5:2
Kraków	3	3	8:9
Łódź	2	2	3:3
Warszawa	3	1	3:11
Śląsk Opolski	2	0	5:7

ŁÓDŹ (Tel.) W Łodzi rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między mistrzem juniorów Czechosłowacji drużyną Trnawy i reprezentacją

Smoczyk mistrzem Katowic na żużlu

KATOWICE. WZS Gwardia zorganizowała wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo Katowic, które zgromadziły na starcie doborową sławkę zawodników z reprezentantami Polski Smoczykiem i Olejniczakiem na czele. Jak było do przewidzenia pozostał zawodnicą a był to ich dwóch. Pierchała i Dziura, startujący również na „Jappach”, nie odegrali większej roli. Tak Smoczyk, jak i Olejniczak są o klasę lepszy od zawodników śląskich. Szkoda, że na starcie nie mogli stanąć Draga, który zeszłej soboty na treningu uległ wypadkowi i nosił rękę w gipsie, a który pełnił na tych zawodach funkcję startera.

Wyścigi przeprowadzono w czterech kategoriach: juniorów do 125 cm i 350 cm, seniorów na maszynach dostosowanych i na maszynach specjalnych.

W pierwszym biegu maszyn specjalnych Smoczyk pojechał świetnie i pobit rekord toru czasem 1:29,7, co daje przeciętną 80,2 km. godz. W drugim starcie para Smoczyk i Olejniczak, dał pokaz jazdy zespołowej. Nawet gdyby jadący daleko z tytułu Pierchała mogli zbliżyć się do minicetu prowadzących nie byłoby mowy z uwagi na fontanny żużli wypijające się spod kół.

W wyniku całej kolekcji startów, bo jechał każdy z każdym, tytuły mistrzów zdobyli:

W kat. juniorów do 125 cm, 12-letni Jasicki z Pogoni; Imielin do 350 cm — Szys z Sosnowca, w kat. maszyn przystosowanych — Paluch z Polonii Bytom; mający tu najwięcej punktów w eliminacjach Polak z Polonii Bytom zajął czwarte miejsce z powodu upadku; drugie miejsce w tej kat. zajął Kasprowicz, 3. Kapala — obaj z Rawicza; w kat. maszyn specjalnych „Japp”, zwyciężył bezkonkurencyjnie Smoczyk, 2. Olejniczak, 3. exaequo Pierchała i Dziura.

Organizacja na ogół dobra. Widzów ok. 5000.

Porażka Garbarni z Ogniwm we Wrocławiu

WROCLAW (tel.). W ub. środę gościć we Wrocławiu drugoligową Garbarnię, która rozegrała przyjacielski mecz z nowokreowanym mistrzem Dolnego Śląska, zespołem Ogniwa z Wrocławia. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Ogniwa 5:4 (0:4).

W pierwszej połowie Garbarnia przeważała zdecydowanie i prowadziła 4:0. Zwycięstwo jej wydawało się pewne, tymczasem po przerwie Ogniwo było stroną stałą atakującą i miało zdecydowaną przewagę i zdobyło 5 bramek.

Bramki dla Ogniwa zdobyli: Borek 4 i Siech; dla Garbarni — Bo-

O wejście do II Ligi

Mistrzowie piłkarscy Okręgów ruszyli do walki o miejsce w II Lidze w ostatnią niedzielę. Z 20 zespołów uczestniczących w eliminacjach aż 4 uzyskają awans do II Ligi.

Pierwsze mecze przyniosły szereg niespodzianek. Największą była porażka mistrza Śląska Górnik z Janową (Naprzód) z mistrzem okręgu opolskiego Metalem z Bóbrku k/Bytomia. Drużyna Metalu to zespół wywodzący się z fuzji dwóch znanych zespołów: Sparty z Bóbrku i Linarii z Bytomia.

Druga niespodzianka to dość wysoka porażka mistrza Krakowa Związku niepokonanej w Rzeszowie z Resovią. Zespół Resovii posiada już wystarczającą rutynę i znany jest ogólny sportowiec z walk eliminacyjnych o wejście do Ligi. Być

Dobrze spisała się w pierwszym meczu drużyna Polonii z Leszna, która wysokim zwycięstwem w Szczecinie pokazała, że będzie miała wiele do powiedzenia w obecnych rozgrywkach. W tej grupie walka będzie bardzo zaciekła, gdyż konkurentem Leszna będzie bydgoska Brda, która w zwycięstwie w Gdańsku nad Kolejarzem (zespół po fuzji Gedani i Gromu) również wykazała, że uzyskanie przez nią wyniku nie były przypadkowymi.

Najbliższą niedzielą będzie znowu bardzo interesująca. W rozgrywkach wzięcie udziału mistrz Dolnego Śląska, zespół Ogniwa z Wrocławia. Występuje tu mistrz okręgu Zagłębiowskiego — Metal z Sosnowca.

Terminarz rozgrywek przewiduje na niedzielę spotkania:

GRUPA I: Kolejarz Przemyśl — Resovia, Stal Starachowice — Budowlani (Zwierzyński) Kraków.

GRUPA II: Ogniwo Wrocław — Metal Borek, Metal Sosnowiec — Górnik Janów.

GRUPA III: Brda Bydgoszcz — Pionier Szczecin, Kolejarz Gdańsk — Polonia Leszno.

GRUPA IV: Proch Pionki — Włókniarz Częstochowa.

GRUPA V: Kolejarz Olsztyn — Sparta Zamost, Gwardia Białystok — Znicz Pruszków.

Wrocław 2. Nowak i Ignaczak. Widzów 8.000. Sędzią Jaciów z Kłodzka.

Górniki Szombierki — Pafawag Wrocław 5:4 (2:3)

WROCLAW (tel.). Odebył się tu mecz towarzyski pomiędzy I ligowym Górnikiem Szombierki o drugoligowym Pafawag Wrocław, który zakończył się porażką gospodarzy 5:4 (2:3).

Wynik nie jest jednak wykładnikiem siły, gdyż cały przebieg spotkania, trwała przewaga gospodarzy, którym jednak nie strzałoło nie wychodziło. Drużyna gości ograniczała się do sporadycznych ataków, których motorem był zawsze Krasówka, zdobywca trzech bramek.

Goście zaprezentowali się jako zespół dość wyrównany a przede wszystkim niezawodny strzałowo.

Bramki zdobyli dla Szombierki: Krasówka 3, Czapionka i Ręk po jednej, dla Pafawaga Mikuszewski, Nowak i Szymczak po jednej.

Sędziował dobrze P. Klepac z Wrocławia. Widzów 4000.

W ub. niedzielę miał się odbyć w Krakowie trójmecz tenisowy juniorów Warszawa — Śląsk — Kraków, Trójmecz nie doszedł do skutku wobec nieprzybycia reprezentantów Stolicy i odbyło się jedynie spotkanie Śląsk — Kraków. Warszawskie władze tenisowe tłumacząc absencję swych zawodników wystaniem najlepszych z nich: Radzi i Kudlińskiego do Wimbledonu.

Argumentacja ta nie pozabawiona jest osobliwości. Wynikałoby z niej, że okręg warszawski jest bardzo ubogi w materiał ludzki, skoro brak dwóch zawodników powoduje niemożliwość skompletowania reprezentacji.

Jest to — jak wszyscy dobrze wie my — niezgodne z prawdą. Jeśli — jako przeciwnie — podamy, że zespół śląski był także ostabiony brakiem Licisa, wysłanego do Wimbledonu, a mimo to przybył na zawody, to wolno nam będzie wysnuć wniosek, że władze tenisowe Śląska mają rozwinięte w znaczenie większe miarę poczucie obowiązku, niż władze WOZT, które zlekceważyły krakowską imprezę i wysiłki jej organizatorów, zapominając, że przyszłości naszego tenisa nie można opierać wyłącznie na Kudlińskim czy Radzi, że należy i innym juniorom dać możliwość jak najczęstszych startów.

Tрудно powiedzieć, że postęp WOZT jest budujący, jak nieudolny domyslić się, iż może on znaleźć naśladowców i w innych okręgach, którzy będą się rozgrzeszać powiedzeniem: „wolno warszawskiemu OZT, wolno i nam!” Jakże wtedy będą wyglądały podobne imprezy — co również nie jest bez znaczenia — kto podejmie się ich organizowania?

WOZT najwyraźniej zapominał, że nie tylko „dobry przykład idzie z góry.”

Zły przykład (SET)

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku

KATOWICE. Po zwycięstwie katowickiej Spójni nad Cracovią w Częstochowie wchodzi ona jako czwarty zespół do pułki finałowej mistrzostw Polski w szczypiorniaku. W niedzielę 3 lipca odbędzie się pierwsze rozgrywkowe spotkanie w Katowicach: AKS — Włókniarz Łódź oraz w Katowicach: Spójnia — Budowlani Opole.

Ponieważ według przepisów PKSS w finałowych rozgrywkach liczy się również wyniki z rundy eliminacyjnej tabela rozgrywek przed rozpoczęciem finałów przedstawia się następująco:

AKS Chorzów	2	4	28:8
Włókniarz Łódź	2	2	9:7
Budowlani Opole	2	2	7:9
Spójnia Katowice	2	0	8:29

SPÓJNIA KATOWICE — CRACOVIA 9:2 (4:0)

CZĘSTOCHOWA (Tel.). Na naturalnym boisku w Częstochowie rozegrany został eliminacyjny mecz o prawo udziału w finałowych grach o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku pomiędzy katowicką Spójnią a Cracovią. Mecz zakończył się zwycięstwem katowiczank 9:2 (4:0).

Bramki dla Spójni: Olejnik i Sidelko po 3 Tomacki, Makolepszy i Janusz po 1. dla Cracovii — Książkiewicz i Wiecek. Sędziował Cmoch z Warszawy.

Polska za Francją w wyścigu Dookoła Węgier

BUDAPESZT. W środę rozegrany został I etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier: Budapeszt — Debręcin długi, 225 km. Startowało 51 zawodników z 5 państw. Polska, Austria i Rumunia wystawiły po 2 zawodników, Węgry 3, a Francja 1. Ponad to startuje 12 kolarzy węgierskich i 12 węgierskich. Drużyny składają się z zawodników. Polskę i stanowią: Wójcik, Czyż, Leskiewicz i Salęga; w II drużynie jadą: Rzeźnicki, Pietraszewski i Nowoczek.

Początkowo kolarze jechali z wiatrem, które tempo było bardzo szybkie i dochodziło do 43 km na godz. Następnie szybkość maleje coraz bardziej w 5 godz. Jazdy wynosi zaledwie 30 km. Pierwsze rozbiło zwartą grupę nastąpiło na 70 km, gdzie przez zamknięty przejazd kolejowy zjadłszy przebieg tylko 7 kolarzy, wśród nich Wójcik i Czyż. Na 85 km Leskiewicz zderzył się z innym zawodnikiem w wyniku czego zranił kolo. Stracił pół godziny i czekając na wóz, przejechał dalsze 140 km samotnie. Czyż i Wójcik jechali przez cały czas w czole. Obaj iniejevali dwukrotnie uciec. Kł. W grupie czolewej zachodziły kilkakrotnie zmiany aż do 45 km przed metą. Ostatnią grupą czolewą składali się 10 zawodników, którzy przejechali metę w jednakowym czasie 6:12,5 w następującej kolejności:

1) Bourgetau (Francja); 2) Babelin (Francja); 3) Lauscha (Austria); 4) Krotmeyer (Austria); 5) Kovacs (Węgry II); 6) Czyż (Polska I); 7) Vida (Węgry II); 8) Niculescu (Rumunia I); 9) Vamaio (Francja); 10) Wójcik (Polska I). Następnie przybyło na metę 2 zawodników: Cayzac (Francja) i Nowoczek (Polska II) w czasie 6:17,5, dalej grupa 6 w której był Polak Rzeźnicki w czasie 6:24, w 6 minut później 20 kolarzy m. in. Polacy Pietraszewski, który wpadł po drodze na motocykl i Salęga.

Drużynowo: 1) Francja — 18:39,54; 2) — 3) Polska I i Austria II po 18:58,04; 4) Węgry II — 19:07,06; 5) Węgry I — 19:07,06; 6) Polska II — 19:14,04; 7) Rumunia I — 19:17,14.

Włókniarz — Stal 9:7

WROCLAW (tel.). W niedzielę odbył się w Halli Ludowej mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń sportowych: Włókniarza i Stali. Mecz zakończył się zwycięstwem Włókniarza 9:7 którego reprezentacja oparta była na zawodnikach ŁKS i Włókniarza z Kalisza. Zespół Stali składał się z bokserów Batorego, Pafawagu i Hutty Zabrze.

Wyniki: na pierwszym miejscu zawodnicy Stali.

W muszce Gumowski, walczący bardzo dobrze pokonał Kargiera; w koguciej Faska zremisował niezbyt zasłużenie z Olytkiem, w piórkowej Bazarnik po ładnej walce pokonał Mercinkowskiego; w lekciekiej Ponantia przegrał zdecydowanie z Deblsem, w półśredniej Spatek uległ Olejnikowi, który walczył jednak słabo; w średniej: Nowara pokonał Grzelaka; w półciężkiej Urbański przegrał z Jaskółą, a w ciężkiej Drapała uległ Grzelakowi.

Mało przekonująca wygrana Poznania w Łodzi

ŁÓDŹ. (tel.) Rozegrany w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski o puchar śp. Kałuży Łódź — Poznań zakończył się zwycięstwem Poznania 2:1 (1:0). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry. Łódzianie mieli nieco więcej sytuacji podbramkowych, a w drugiej połowie meczu wyraźną przewagę. Niestety ani Koczowski ani Łęcz nie potrafili wykorzystać wyjątkowo dogodnych okazji, strzelając do bramki przeciwnika z odległości dosłownie półtora metra. Wynik spotkania po

winien raczej brzmieć 3:2 na korzyść łodzian.

W drugiej połowie meczu o mało włos nie doszło do awantury. Sędzia warszawski Aleksandrowicz nie zauważył, jak jeden z obrońców Poznania chwycił za nogę Łęcz, uniemożliwiając mu zdobycie bramki. Wywołało to reakcję ze strony publiczności, która przez 20 minut wyrażała się arbitrowi. Niezbędne do dobre świadczyć o łódzkiej widowni. Sprawdzono dwie kompanie milicji, która w zaraniu zlikwidowała głośnie niebezpieczeństwo.

Mecz nie stał na wysokim poziomie, i przyniósł szereg kontuzji, których doznał m. in. Baran i Patkolo.

Poznań zdobył prowadzenie w pierwszej połowie w 10 min. ze strzału Anioły. Po zmianie stron Łódź grała pod wiatr i nie potrafiła wykorzystać b. dogodnych sytuacji podbramkowych. W 15 min. Sioma podwyższył wynik na 2:0. W 30 min. z boiska zszedł Patkolo i zastąpił go Gwoździński. W 40 min. Baran podał Łęczowi i ten zdobył honorową bramkę dla Łodzi. W ostatnich minutach gry kontuzjonowanego Barana zniesiono z boiska. Przy niesamowitych gwizdach i rykach publiczności pod adresem sędziego, mecz zakończył się zwycięstwem drużyny poznańskiej 2:1.

Po śródkowych meczach tabela rozgrywek piłkarskich o puchar Kałuży przedstawia się następująco:

Śląsk	2	4	9:1
Poznań	2	4	5:2
Kraków	3	3	8:9
Łódź	2	2	3:3
Warszawa	3	1	3:11
Śląsk Opolski	2	0	5:7

ŁÓDŹ (Tel.) W Łodzi rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między mistrzem juniorów Czechosłowacji drużyną Trnawy i reprezentacją

Wimbledon

LONDYN. (tel.) Rozgrywki tenisowe w Wimbledonie wkraczają już w końcową fazę. Bardzo ciekawym dniem rozgrywek były ćwierćfinały w których udział wzięli Drobny.

Najciekawszym spotkaniem był mecz między dwoma zesłorocznymi finalistami: Falkenbergiem (USA) i Bromwichem. Zwyciężył Bromwich, bijąc zesłorocznego mistrza 3:6, 9:11, 6:0, 6:4. Czechosłowak Drobny pokonał w następnym spotkaniu Australijczyka Browna, który w sobotę wyeliminował doskonałego tenisistę amerykańskiego Gonzalesa.

Rozdzielnik PZLA na obozy juniorów wygląda następująco:

Poznań otrzymał 18 miejsc dla chłopców i 16 dla dziewcząt. Warszawa po 10 zawodników i zawodniczek. Olsztyn 8 i 4. Lublin 10 i 6. Gdańsk 15 i 10. Kraków 15 i 16. Śląsk 14 i 12. Łódź 18 i 16. Rzeszów, Bydgoszcz i Wrocław 10 i 10. Białystok i Kielce 5 i 5.

Oboz rozpoczyna się 1 lipca, jednak ci zawodnicy, którzy będą startowali w niedzielę 3 lipca na zawodach międzyszkolnych o puchar Koscińskiego mogą zjawić się na obozie w dniu 4 lipca.

SZWED LEARDENSSON zdobył mistrzostwo swego kraju w maratonie w czasie 2:40:38. Drugim był Emiljusz 7. Ciesząc 2:42:22.

GASTON REIFF na zawodach w Brukseli ustanowił nowy rekord Belgii na 3.000 m — 8:05,0 min.; przy czym pokonał Francuza Jean Verniera, który czasem 8:19,6 uzyskał rekord Francji. Na tych samych zawodach maratończyk Galley pobit rekord Belgii na 20 km wynikiem 1:05:03,8 godz. a jego rodak Leblond rekord w biegu górnym — 18:53,3 min. Wynik Reiffa jest najlepszym tegorocznym rezultatem na 3.000 m na świecie a drugim w ogóle.

WĘGIER HOMMONAY skończył o 17,5 cm. zbliżając się do rekordu Zsutia b. konkurenta rekordzisty Polski Szajdara. Szwajcar Scheuer skończył 4:02.

Drobny zwyciężył w stosunku 2:6, 7:5, 1:6, 6:2, 6:4. W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych Schroeder (USA) pokonał Sedmana (Australia) 3:6, 6:8, 6:2, 9:7, 3. Sturgess (Pld. Afryka) wygrał niespodziewanie z Parkerem (USA) 3:6, 6:4, 3:6, 6:1, 6:3.

W ciekawych spotkaniach IV rundy gry pojedynczej kobiet Bihbany (USA) pokonała Hodgson (Anglia) 6:4, 6:4, Dupont (USA) wygrała z Fitch (Australia) 6:0, 6:1, Todd (USA) zwyciężyła Marcellin (Francja) 6:2, 6:1.

W ramach III rundy gry podwójnej mężczyzn para czechosłowacka Cernik — Krejčík uległa parze angielskiej Mottram — Palsz 2:6, 2:6, 2:6 a Wosli Cucelli i del Bello wyeliminowali parę Harper (Australia), van Swol (Holandia) 6:2, 6:3, 3:6, 6:4.

LONDYN (Tel.) Czwierćfinałowe gry podwójne. Para australijska Bromwich, Segdman triumfowała zesłorocznego turnieju przegrała z parą Paty (USA), Sturgess (P. Afr.) 8:6, 3:6; 5:7; 6:3; 3:6.

Bardzo emocjonującym spotkaniem była gra pomiędzy parą australijską Brown, Sidwell a parą Drobny, Falkenburg. Po dramatycznej 3 godzinnej walce wygrali Australijczycy 6:3, 4:6; 7:5; 6:2. Dalsze wyniki: Gonzales; Parker (USA) — Cucelli, del Bello (Wochy) 6:3; 6:1; 6:3. Schroeder; Mulloy (USA) — Mottram; Palsz (Anglia) 6:2; 2:6; 6:3; 10:3.

Narodowe mistrzostwa Polski

(Dokończenie ze strony 1)

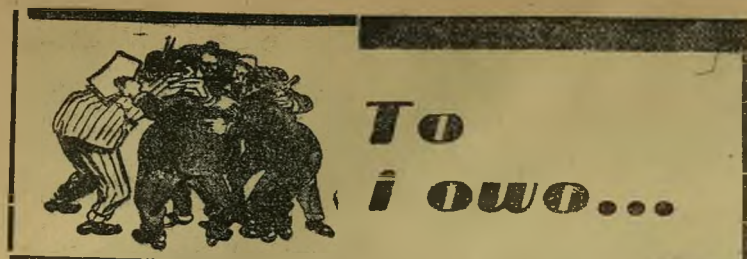
— Jelonek 6:8, 6:1, 6:2, 6:0, Romaniuk — Richter 6:3, 6:3, 6:3, 6:2, Kucharski — Giejsztow 6:1, 6:8, 6:0, 6:0, Buchalik — Gadowski 6:3, 6:1, 7:5, Skonecki I — Mrokowski 6:2, 6:4, 6:2, Wojciechowski — Kenia 6:0, 6:0, 6:3. Pozostałe dwie gry przerwano na skutek ciemności, a to: Kosiński — Łabuzek przy stanie 6:4, 2:6 i Mondry — Hoffman 6:1, 4:6, 7:5.

Gra pojedyncza pań: Rudowska — Górawska 6:3, 6:1, Kamińska — Kańska 6:0, 6:3, Tłoczyńska — Wróblówna 6:0, 6:1.

W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi odbył się w piątek WUKF mecz piłki wodnej między Legią z AZS-em (Warszawa), wygraną przez Legię 6:0 (6:0).

WKS LEGIA — AZS (WARSZAWA) 6:0 (3:0)

WARSZAWA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi odbył się w piątek WUKF mecz piłki wodnej między Legią z AZS-em (Warszawa), wygraną przez Legię 6:0 (6:0).



To i owo...

W mistrzostwach tenisowych Wimbledonu, Czechosłowak Drobny w grze podwójnej panów, występuje — jak wiadomo — nie ze swym rodakiem Cernikiem, lecz z Amerykaninem Falkenburiem — chociaż Cernik również bawi w Wimbledonie. Niektóre z pism czechosłowackich atakują za to Drobno, a „Prace” pisze: „Drobny z Falkenburiem nie będzie grał ani w Pradze, ani w Bratysławie, ani w Koszycach, Pardubicach czy Pilźnie, nie będzie też reprezentował z nim Czechosłowacji w roku przyszłym w rozgrywkach davis-cupowych... Cernik jest lepszym tenisistą w grze podwójnej niżli w singlu... Wimbledon był przeznaczony dla obu.”

Final Węgry — Francja w tenisie strefy europejskiej w davis-cupie, będzie dla Węgier jednym z głównych wydarzeń tegorocznego sezonu letniego, mimo że Budapest nie może się skarżyć na brak imprez sportowych na poziomie światowym. Spodziewany jest na ten mecz tak duży napływ widzów, że projektuje się wybudowanie specjalnego kortu na środku jednego z boisk piłkarskich.

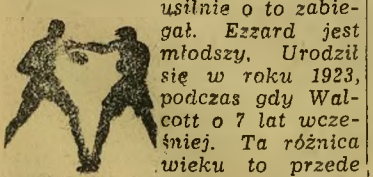
Erwin Wide, konkurent Nurmego i Ritoli z okresu ich największej świetności i w pierwszym okresie międzywojennym najlepszy biegacz Szwecji, tak napisał w sztokholmskim „Morgontidningen”: „Jestem przekonany, iż Zatopek pobije rekord świata G. Haegga na 5000 m, który jest uważany za najlepszy, tak napisał w sztokholmskim „Morgontidningen”.

Przeszkodził Zatopekowi w uzyskaniu tego rekordu może jedynie ewent. bieganie na dłuższych trasach, głównie w maratonie. — Innego zdania jest jak podawaliśmy.

innym znawcą i wciąż jeszcze znakomitym biegaczem, Francuz Marcel Hansenne. Twierdzi on, że pierwszym człowiekiem, który sięgnie po rekord Haegga na 5000 m, będzie Belg Gaston Reiff, który wymazał już z tabeli rekordów światowych wyniki Szweda na 2000 m, a poza tym w bezpośredniej walce z Zatopekem dwukrotnie wyszedł zwycięzca. Chyba jeszcze w tym sezonie zobaczymy, który z tych dwóch znawców ma rację.

Znakomity poeta rosyjski Aleksander Puszkina, którego 150 rocznicę urodzin obchodzi obecnie cały kulturalny świat, był także świetnym sportowcem. Uczył się boks i zapasniczej walki francuskiej, był doskonałym szermierzem, odbywał długie wycieczki piesze, w lecie chodził w góry, nade wszystko zaś cenił pływanię. Dla uczczenia pamięci Puszkina 40 sportowców z Pskowa udało się na 10-dniowy spływ na 10 łodziach, przebijając 360 km. Po drodze zatrzymywali się oni w kołchozach, wysłuchując pogadanki o dziele poety i demonstrowali swoje umiejętności sportowe.

Murzyn Joe Louis przeszedł więc do historii boks. Prawdopodobnie nigdy już nie stanie na ringu, a o ile tak, to chyba nie w walce o mistrzostwo. Na razie skończył druk swoich pamiętników, które w Europie ogłosiło tylko jedno pismo. Innym bowiem nie odpowiadało dolarowe honorarium. Nowym mistrzem został Charles Ezzard, który pokonał konkurenta Louisa z dwóch ostatnich lat, Joe Walcott. Ten ostatni też chyba nigdy nie będzie mistrzem wszechwag, choć usiłuje o to zabiegać. Ezzard jest młodszy. Urodził się w roku 1923, podczas gdy Walcott o 7 lat wcześniej. Ta różnica wieku to przede wszystkim różnica w szybkości, a to rzecz poważnie decydująca szczególnie wtedy, gdy technika, kondycja i dobry plan techniczny są na właściwym poziomie. W chwili walki Walcott przeważał nad Ezzardem wagą, a więc prawdopodobnie i siłą, ważył bowiem 88.660 kg, podczas gdy jego przeciwnik miał 82.440 kg. Przed walką obaj zawodnicy byli



wszystkim różnica w szybkości, a to rzecz poważnie decydująca szczególnie wtedy, gdy technika, kondycja i dobry plan techniczny są na właściwym poziomie. W chwili walki Walcott przeważał nad Ezzardem wagą, a więc prawdopodobnie i siłą, ważył bowiem 88.660 kg, podczas gdy jego przeciwnik miał 82.440 kg. Przed walką obaj zawodnicy byli

jednakowymi faworytami. Punktacja po walce brzmiała 78:72, a sędzię ringowego 77:73 w obu wypadkach dla Charlesa Ezzarda. Mecz obu pięściarzy był 70 walką w historii mistrzostw o tytuł najlepszego wszechwag. Nowy „champ” według zgodnej opinii fachowców, daleki jest od klasy, jaką posiadał w swej szczytowej formie Joe Louis. Opinia taka nie wróży więc powodzenia boksiści zawodowemu w Stanach Zjednoczonych, a jest oznaką dalszego pogłębiania się kryzysu finansowego w tym dziale „przemysłu”.

Chód przez 24 godziny odbył się na trasie Paryż—Strassburg. Zwyciężył Francuz A. Seibert, który w tym czasie przeszedł 204 km 450 m. Drugie miejsce zajął L. Godard — junior francuski 195 km 500 m. Dopiero na 17 miejscu znalazł się pierwszy cudzoziemiec, Szwajcar Picelet, który pokrył w 24 godz. 160 km i 900 m.

Czechosłowacki sport tenisowy spowodował ze Zw. Radzieckiego 4000 kompletów naciągów do rakiet. Naciągi te w niczym nie ustępują strunom sprówdzanym dotychczas z zachodu.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

ESTE.

Na pływalni w Siemianowicach Śląsk — Łódź 67:42 pkt.

SIEMIANOWICE. W środę odbył się na otwartej pływalni w Siemianowicach międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Łódź. Zawodnicy uzyskali dobre wyniki, które zasługują na podkreślenie z tego powodu, że uzyskane były w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Bardzo dobre wyniki uzyskano na 200 m klas, w której to konkurencji aż 3 zawodników zeszło niżej 3 min. Dobry wynik uzyskał również Procel na 100 m. dow.

Wyniki: KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. dow. — Procel (Śl.) 1:03.8 min.; 2. Zimny (Śl.) 1:05.1; 3. Jera (Ł.) 1:05.1; 4. Placok (Śl.) 1:12.5; 400 m. dow. — 1. Gremłowski (Śl.) 5:25.8; 2. Boniecki (Ł.) 5:34.0; 3. Ramola (Śl.) 5:18.2; 4. Sobczak (Ł.) 6:03.7; 200 m. klas. — 1. Nikodemski (Ł.) 2:37.2

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. klas. A — 1. Dobranowska (Ogn.) 3:38 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. grzbiet. — 1. Kękus (Ł.) 1:24.8 min.; 2. Kękus (Gw.) 1:28.1 min.; 3. Choma (Ogn.) 1:28.7 min. 200 m. klas. B (motylek) — 1. Juchowski (Gw.) 3:50.2 min.; 400 m. dow. — 1. Dzier (Gw.) 5:58.0; 2. Kosibowski (Ogn.) 6:19.2 min.; 4. Wiśniewski (Ogn.) 6:22 min. 50 m. z gruntem — 1. Kowalski (Ogn.) 39.6 sek.; 2. Ciekli (Gw.) 41.9 sek.; 3. Kękus (Gw.) 49.6 sek. 4X200 m. dow. — 1.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Matejowska (Śl.) 1:27.9; 2. Sobczak (Ł.) 1:30.6; 3. Szafran (Śl.) 1:34.0; 4. Maślakiewicz (Ł.) 1:41.200 m. klas. — 1. Proniewicz (Ł.) 3:28; 2. Przybyła (Śl.) 3:32; 3. Kaletowa (Śl.) 3:35; 4. Malinowska (Ł.) 3:49.5; 100 m. znak — 1. Szafran (Śl.) 1:38.0; 2. Szafran (Śl.) 1:42.1; 3. Woźniak (Ł.) 1:42.5; 4. Cieniewska (Ł.) 1:56.2; 4X100 m. dow. — 1. Śląsk 6:05 min.; 2. Łódź 6:43 min.

Punktacja zawodów: 67:42 dla Śląska. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Śląska 6:1 (2:1). Nie wchodził on do punktacji ogólnej meczu.

Mistrzostwa Krakowa

Ognio I (Kraków) (Frank: Drzewiec Kł., Kosibowski, Pietruszka) 11.35 min.; 2. Ognio Bielsko 11.44 min.; 3. Gwardia Kraków 12.38.9 min.; 4. Ognio Kraków II 12.59.7 min. (at)

II DZIEŃ. KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:14.2; 2. Drodowska (Ogn.) 3:40 min.; 3. Kubikowska (Gw.) 4:16.1 min. 400 m. klas. B (motylek) — 1. Biełmówna (Ogn.) 1:56.6 min.; 2. Drodowska (Ogn.) 1:58 min.; 3. Drodowska (Ogn.) 1:47.8; 4. Drodowska (Ogn.) 1:57.2; 200 m. dow. — 1. Dzikówna (Ogn.) 3:09.8 min.; 2. Szymańska (Ogn.) 3:32.5 min.; 3. Biełmówna (Ogn.) 3:42.3 min.

2. Szołtysek (Śl.) 2:59.0; 3. Dobrowolski (Ł.) 2:59.6; 4. Kuklik (Śl.) 3:01.0; 100 m. znak — 1. Was (Śl.) 1:21.2; 2. Zombek (Śl.) 1:24.1; 3. Sierocki (Ł.) 1:30.5; 4. Zdomirski (Ł.) 1:34.8; 4X200 m. dow. — 1. Śląsk 10:36.9 min.; 2. Łódź 10:59.0 min.

Wakacje

Od tygodnia macie wakacje. Zasłużony wypocinek po trudach całorocznej pracy szkolnej. Skończyły się ścieżki nad książkami i recytacjami, skończyły się długie okresy nerwowych wyścigów na „klasówkę”, przepytania i egzaminy. Większość z was ma już cenzurę w ręce. Część czeka jeszcze na poprawę, ale to już robota mniejsza i łatwiejsza.

Nadeszły wakacje. Idealny czas na sporty i turystykę. Trzeba więc ten czas wykorzystać i nie zmarnować ani jednego pogodnego dnia. Jesień tegoroczna będzie okresem masowych prób na Oznakę Sprawności Fizycznej. Młodzież szkolna tak jak w Biegach Narodowych i na tym polu musi być pierwszą. — Wrzesień będzie sprawdzianem waszych starań wakacyjnych, podsumowaniem waszych własnych prac i przygotowania się. — Okres wiosenny, który poświęciliście — bardzo słuszenie — nauce, nie sprzyjał pracy na odcinku przysposobienia sportowego. Nie znajdowaliście często czasu na sport.

Teraz jednak, macie czasu dość. Zapewnijcie więc baseny, rzeki, boiska i stadiony, na obozach i kursach doskonale swoją sprawność sportową, korzystając z pełni ze słońca, wody i ruchu.

Czekają na wasze łódzie i kajaki jeziora i rzeki, czekają na rowery szosy, czekają na was boiska siatkówki, koszykówki i szczyptorniaki, elipsy bieżni i wyrzutnie do kuli i dysku, tęsknią za wami prostokąty skoczni. Uśmiechają się do was czerwone place tenisowe.

Zapraszają do nauki pływania fale naszego Bałtyku i naszych jezior. Białe płótna żagli pragną was wciągnąć do pełnego emocji żeglarsstwa.

Czekają na was góry. I te spokojne a mało znane jeszcze Sudety i malownicze Beskidy i czaru pełne Pieniny i groźne, majestatyczne Tatry.

Gęsto rozsiadane schroniska szkolne, oddziały Polskiego Towarzystwa Turystycznego i Polskiego T-wa Krajoznawczego, placówki informacyjne Orbisu — ułatwią wybór trasy i wędrowek. Wykorzystajcie więc swój wypocinek wakacyjny! „SPORT i WZCZASY” ze swym działem „Szkoła ma głos” nie zamyka swych łamów. W każdy czwartek znajdziecie tam coś ciekawego dla siebie. — Okres Igrzysk zmusił Komitet Redakcyjny do zogniskowania głównej uwagi na to największe w życiu młodzieży szkolnej wydarzenie sportowe, obecnie wracamy do dalszej pracy instrukcyjnej.

Oczywiście nie zabraknie na naszych łamach notatek o ciekawych wydarzeniach sportowych na

obozach i kursach. I dlatego piszcie o obozach i kursach, posyłajcie notatki i reportaże. Zastąpcie w pisaniu swoich kierowników i instruktorów. Oni nie lubią pisać — lubią pracować. Pracują mocno, rzetelnie, z zapamiętaniem często o sobie samych. Ale nie lubią pisać. Więc piszcie wy młodsi!

I pamiętajcie! Wrzesień 1949 roku — próba egzaminacyjna naszych szkół i naszej młodzieży w masowym zdobywaniu Oznaki Sprawności Fizycznej. Wykażemy, że młodzież szkolna, która w Polsce Ludowej znalazła serdeczne poparcie dla swego rozwoju fizycznego, — nie zawiedzie.

Jak Toruń zdobył mistrzostwo w „koszu”

Gdy w dniu 10 czerwca w gabinecie wycieczek w Toruniu, w Mł. Oświaty ob. Denisiuska dokonywano losowania rozgrywek na Igrzyska po wylosowaniu koszykówki w. Parusowski kierownik stołowego sportu szkolnego uśmiechnął się:

— Warszawa wylosowała Toruń. Nie będzie warszawiakom trudne. Wprawdzie pamiętałem, że gdzieś tam przed wojną jeden z najlepszych wózków zespołów szkolnych w koszykówkę grzm. Głównie w jednej ze swych wycieczek doznałem ciężkiej porażki właśnie w Toruniu. No ale to dawne czasy. Długo o koszykówkę w Toruniu nie słyszało się wiele. No i we Wrocławiu Toruń nie odegrał w koszykówce wielkiej roli.

A tymczasem już pierwsza gra okazała zwrócić uwagę właśnie na Toruń. Wypoczek warszawiacy z duża dozą szczęścia wygrali wprawdzie z Toruniem, ale dopiero po dogrywce 21:19. Do przerwy szło im jeszcze jak tak (14:8), ale po przerwie panem boiska stał się chłopiec z Pomorza.

W drugiej rundzie trafili oni na słaby Szczecin i odesłali ich na kwatery z bagażem 28:9 koszy. Z kolei pokonali zdecydowanie Olsztyn 30:9 i weszli do puli finałowej. Wylosowali Poznań, sam Poznań. Walka była nad wyraz zaciekła. Wokół boiska zebrały się reszty widzów, które z uwagą śledziły przebieg tej ciężkiej walki. Do przerwy stan meczu był remisowy 10:10. Ale po przerwie w zgrał się Toruń i zakończył mecz zwycięsko 19:14. — Stał się groźnym.

W półfinałach losy wyznaczyły toruńczykom znowu Warszawę. Teraz jed-

nak Warszawa dla Pomorzanie była już groźna i Toruń wziął zdecydowanie poważnie za porażkę w eliminacjach. Warszawa — która nawiasem mówiąc, bardzo niechętnie i jedynostronnie zestawiała swe skład, uległa Toruniowi 16:23 (9:14). Pozostał jeszcze mocny Kraków naszpikowany głośnymi nazwiskami, bo posładajemy w swym składzie reprezentanta Polski Dąbrowskiego.

Finał należał do najciekawszych gier na Igrzyskach. Do przerwy prowadzi Kraków 12:9 i znowu — jak na wszystkich poprzednich meczach Toruń rozegrał się po przerwie. Nadbrał punkt po punkcie, zremisował znowu dał prowadzenie Krakowowi znowu doprowadził do remisu aby w ostatnich dwu minutach strzelił zwycięskie kosze. 23:33 — oto wynik finału.

Notujemy nazwiska Torunia: GALEZOWSKI, POPIELAWSKI, WNUK, SOBZAK, STARYBRAT, ZAMARA, KUCZMA, BETLEWSKI, DOŁGAŁA, WACHNIEK.

Toruńczyk zasłużył się zdobył tytuł. Był ambitny, bojowy i nie zajął myśli. Szła do zwycięstwa i wierzył w nie. Toteż wygrali turniej.

Sukces jordanistek Warszawy

Jordanika nie weszła do ogólnej punktacji Igrzysk. Rozegrano ją jednak jako turniej o mistrzostwo Polski. Turniej, w którym wzięło udział 5 okręgów: Kraków, Kielce, Pomo-



Zb. Świerczyński

Wczasy młodzieżowe w Karkonoszach

MŁODZIEŻ szkolna ma przed sobą dwa miesiące wakacji. Minęły ostatnie gorące pełne napięcia dni. Mimo wzmogłego tempa pracy w szkole przygotowano organizację wczasów.

Rojno też będzie w tym roku w miesiącach letnich na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w najbliższej części naszych terenów, mianowicie w pasie sudeckim. Najwięcej kolonii i półkolonii przewiduje się w Karkonoszach. Młodzież zeknie się z pięknym gór i przyrody tych okolic, pozna zabytki naszej przeszłości tak gęsto rozsiadane wokół Jeleniej Góry i ciekawe obiekty architektoniczne.

Dla amatorów sportów wodnych istnieje wiele możliwości, czy to w samej Jeleniej Górze czy w Karpaczu, Bierutowicach i Pilchowicach; zresztą niemal każda miejscowość rozporządza tu jakimś basenem, jeziorem czy rzeką.

Alle Karkonosze są przede wszystkim idealnym terenem dla turystyki górskiej, szczególnie dla młodzieży nie zaprawionej jeszcze do forsownych marszów w górach, ponieważ szczyty górskie są w Karkonoszach łagodne, drogi bardzo wygodne, dostępne dla każdego. Wycieczki nie są tu połączone z niebezpieczeństwem takim jak w Tatrach, trzeba się liczyć tylko z karpacymi pogody, która często się zmienia i zwykle wszelkie obliczenia zawodzą. Rozwiązaniem jest tylko nieprzemakalny płaszcz czy wiatrówna.

Karkonosze zaopatrzone są w liczne i dobrze wyposażone schroniska tak że nawet parodniowa wyciecz-

kiwaczką Bydgoszcz jak Kochańka, Gąsiorowska i Sobocińska ponownie w tym czasie miały maturę.

MĘSKIE. 100 m. dow. — 1) Mróz L. Ped. 1:17 min.; 2) Buhl Jerzy S. Szkoła Zaw. Nr 4 1:20.2 min.; 100 m. grzb. — 1) Mróz 1:41 min.; 2) Czajkowski Szkoła Zaw. PKP 1:54 min.; 200 m. klas. — 1) Jeżewski Szkoła 200 m. klas. — 1) Oczak L. Ped. 3:50.6 min.; 2) Oczak L. Ped. 3:50.6 min.; 3) Średnia Szkoła PKP 5:03 min.; 2) L. Kopernicka 5:10.4 min.; Szkoła 5:50 m. dow. — 1) Liceum Kopernicka 3:40 min.; 2) Szkoła PKP 3:42.5 min.

„Ol-ka”

ka w góry z młodzieżą nie nastrożka większych trudności.

W planie wczasów szkolnych trzeba by zwrócić uwagę na turystykę; należy zaprawiać młodzież do dłuższych wycieczek i pouczają ją jak się należy zachowywać w górach, w rozmaitych sytuacjach. Trzeba w nią wpoić miłość do gór, obudzić ochotę do wycieczek, bo wymarsz w góry to równocześnie marsz po zdrowiu i radość i zadowolenie z życia.

Tegoroczna akcja wczasów przybrała rozmiary imponujące. Tysiące młodzieży i dzieci wyjeżdża na kolonie letnie. Z samego terenu Śląska około 80 tys. dzieci w wieku szkolnym oraz w wieku powyżej lat 18 uczęszczają i pracującej młodzieży. Przygotowanych jest ponad 1000 punktów, które pomieszczą te liczne kolonie, półkolonie, obozy i dziecińce.

Akcja wczasów dla dzieci i młodzieży obejmuje kolonie, półkolonie, obozy i dziecińce. Kolonie są przeznaczane głównie dla młodzieży, której stan zdrowia wymaga wygoi w innych pomieszczeniach i troskliwej opieki. Najbardziej popiera się formę półkolonii jako łatwiejszej do zorganizowania i mogącej pomieścić większą liczbę wczasowiczów.

Na obozy będzie wyjeżdżać młodzież starsza, zrzeszona w ZMP i ZHP.

Dziecinie organizowane gęsto na terenie Dolnego Śląska, przeznaczone są dla dzieci większych w wieku przedszkolnym.

Wszystkie te formy wczasów dla dzieci i młodzieży przygotowane zostały bardzo starannie wielkim nakładem pracy ze strony Kuratorium Rad Opiekunich i Komitetów Rodzicielskich. Kierownicy kolonii czy półkolonii przeszli przez specjalny kurs przygotowawczy. Najczęściej kierownikami są nauczyciele i wychowawcy, ludzie najlepiej przygotowani do pełnienia odpowiedzialnych obowiązków opieki nad młodzieżą. Zapewniona jest opieka lekarska i pomoc w nauce dla tych, którzy muszą po wakacjach zdawać poprawki.

W masowym urządzeniu wczasów tkwią ogromne walory wychowawcze. Młodzież żyje w zespole i wy-

rze, Śląsk i Warszawa, cieszył się dużą frekwencją widzów i ogromnym zainteresowaniem. Wygrali go warszawiaki w imponującym stylu, bijąc zdecydowanie wszystkie przeciwniki i uzyskując niecodzienny stosunek bramek 4:2.

Warszawiaki grały — co podkreślały wszystkie przeciwniki — nie tylko pięknie, ale bardzo delikatnie. Atak pokazał w każdym zestawieniu w jakim grał, nowoczesną taktykę, operując umiejętnie polem bramkowym i stosując różne krzyżówki, pętle, zmiany pozycji i zwody. Pomoc i obrona grały spokojnie i pewnie, pilnując sobie oddanej przeciwnikowi. Bramkarki nie wiele miały roboty — ale trzymały pewnie i nie dały się zaskakiwać strzałami. Warszawa grała w składzie: bramka Dobina (Kraw) i rez. Nowakówna (Sow.); obrona: Czopkówna (Handl.) i Kacprzakówna (Hoffm.); pomoc: Andraszek (Hoffm.), Kozłowska (Zmich) i Ryczywolska (Sow.); atak: Parsznikówna i Górska z Handl., Dziakówna (Hoffm.) i Kozłówna (Sow.). Na drugim miejscu w jordanie uplasował się Kraków, posiadający zupełnie dobry zespół, na trzecim Pomorze, na czwartym Kielce — które w ostatnim swoim meczu pokonały koleżanki z Krakowa 3:2, a na piątym Śląsk, reprezentowany przez Liceum Pedagog. z Zawiercia.

Turniej warszawski przyniósł wszystkim drużynom wiele korzyści, tu od warszawiaków uczyli się, jak się naprawdę w te jordanie gra. Szkoła, że z tej lekcji nie zechcą skrócić inne okręgi. (J. Rym.)

kształca zdrowe formy życia zbiorowego, staje wobec nowych i ciekawych problemów organizacyjnych związanych z codziennym życiem na kolonii, czy obozie. Bierze czynny udział w życiu miejscowej ludności, zapoznaje się z pracą ludzi na roli czy w fabrykach i tą drogą praktycznie uzupełnia swe wiadomości zdobyte w szkole.

Naczelnym i podstawowym postulatem jest wzmocnienie zdrowia i sił fizycznych młodzieży. Cel ten osiąga się poprzez wychowanie fizyczne, które na koloniach powinno być podstawione na najwyższym poziomie. Ćwiczenia fizyczne mogą mieć rozmaity charakter, zależnie od wieku, pici i stanu zdrowia, należy jednak wprowadzać te ćwiczenia i sporty z którymi młodzież rzadko ma okazję zetknąć się w mieście i w szkole.

Na pierwszym planie musi być postawiona sprawa nauki pływania dla tych, którzy nie umieją pływać i doskonalenie tych, którzy już opanowali pływanie przez doskonałe stylu i wdrażanie umiejętności ratownictwa.

Kolonia, która nie potrafi zorganizować nauki pływania i nie udostępnić dzieciom zbliżenia się do wody nie spełni swego zadania. W tym roku kolonie powinny się organizować pod hasłem „wszystkie dzieci na koloniach uczą się pływać”. Jest to jedyna realna droga do umasowania pływania wśród szerokiej rzeszy dzieci i młodzieży.

Juniorzy Wrocławia na obozie PZB

WROCLAW. Przygotowania do uruchomienia obozu juniorów PZB, który rozpocznie się 1 lipca we Wrocławiu są już ukończone. Młodzież bokserską będą mieli do dyspozycji ogromną halę miejskiego ośrodka kultury fizycznej, mieszczącą się na stadionie olimpijskim, baseny pływackie oraz boisko lekkoatletyczne i do gier sportowych. Na obozie ten wrocławski Okręgowy Związek Bokserski powołani zostali następujący zawodnicy:

W. papierowa — Szczęsny (Ognowo) musza — Napieralski (Odra Nowa Sól), Kogut — Potyrała (Ognowo) i Sawicki (Pafawag), płótkowa — Szczygielski (Górnik Wałbrzych), lekka — Kurowski II — (Ognowo), ciężka — Dębek — (Ognowo), średnia — Polańczyk (Pafawag) i Ręgl (Rokita Brzeg), półciężka — Budzisz (Odra Nowa Sól). Dodatkowo powołany został w walce muzej Białeży (Polonia Świdnica).

Zmieniony termin obozu kolarskiego

WARSZAWA. W związku z nieprzewidzianymi trudnościami Polski Związek Kolarski zmienił termin obozu kolarskiego w Szczecinie. Obóz zorganizowany zostanie w okresie od 25 lipca do 12 sierpnia dla najlepszych zawodników — posiadaczy kart wyścigowych, po dwóch z każdego okręgu oraz dla 15 torowców.

WARSZAWA. W związku z nieprzewidzianymi trudnościami Polski Związek Kolarski zmienił termin obozu kolarskiego w Szczecinie. Obóz zorganizowany zostanie w okresie od 25 lipca do 12 sierpnia dla najlepszych zawodników — posiadaczy kart wyścigowych, po dwóch z każdego okręgu oraz dla 15 torowców.

4 rekordy Polski za jednym zamachem

E. Gremlowski o swym sukcesie

W ramach mistrzostw pływackich juniorów śląskich, zawodnik bytomskiej Polonii — E. Gremlowski, zataktował rekord Polonii w pływaniu na 1500 m. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Stary rekord należący do Jędryska został wymazany z tabeli naszych rekordów krajowych.

Gremlowski, jest w tej chwili czołowym zawodnikiem Śląska i podporządkowanym klubowi, Trenuje pod okiem p. Królika, który jak to już raz pisał, wychowuje na pływackim bytomskiej spory zastęp nowych gwiazd pływackich.

Młodego rekordzistę na drugi dzień po jego sukcesie spotykamy na... pływaniu. Jest to szczupły młodzieniec z wyglądu bynajmniej nie zdradzający rekordzisty. Ma on w tej chwili lat 17 (!), a więc właściwie znajduje się dopiero w progu swej kariery sportowej. Jest uczniem szkoły przemysłowej, a równocześnie odbywa praktykę w Kopalni „Centrum”. Praca pochłania go od 5 rano do 14 po południu, potem następuje nauka i pływanie.

— Pływam — mówi on — od 7 roku życia, a więc już 10 lat. Zapanowałem się z wodą nie było zbyt przyjemne. Od utopienia uratował mnie brat.

Nie wpłynął jednak ten wypadek na stosunek przyszłego rekordzisty do wody. Każdą wolną chwilę nadal spędzał na pływaniach. Zawodniczą karierę rozpoczął Gremlowski w r. 1945 od razu w barwach Polonii.

— Od początku — wyjaśnia — interesowałem się mną trener Królik. Jemu też zauważyłem swoje wyniki. Pierwszym moim większym sukcesem było pokonanie Ramoli na 400 m na mistrzostwach Śląska w Gliwicach w roku ub. Na szesnastym obozie w Strzelcach uzyskałem na tym samym dystansie — 5:29.0 min., czyli najlepszy polski wynik powojenny.

Podczas ataku na niedzielną rekord na 1500 m, młody pływak pobili jeszcze po drodze 3 rekordy Polonii na 500 m — 6:53 min., na 800 — 11:08 min. i na 1000 m — 14:06.8 min. Nowy rekord na 1500 m brzmiał

21:03.4 min. Stary rekord Jędryska wynosił 21:13.8 min. i był ustanowiony w roku 1939 na mistrzostwach Polski w Bielsku.

Na pobicie rekordu — mówi Gremlowski — nie byłem nawet specjalnie nastawiony. Dopiero po 500 m zwrócił mi trener uwagę, że mam czas lepszy od starego rekordu i zawołał, abym przyspieszył tempo. Tak też zrobiłem. I pobili 4 rekordy. Gdyby pływał również Ramola, moglibyśmy wyciągnąć jeszcze lepsze czasy. Stać mi już zresztą na lepsze wyniki. Gdybym tak mógł startować z silniejszą konkurencją. Chciałbym się też zrewanżować Bartuskowi (CSR) za porażkę w zimie 1948.

1 lipca wyjeżdża Gremlowski na oboz treningowy kadry reprezentacyjnej do Czerwienka. Przypuszczalnie jeszcze w tym roku poprawi on również inne rekordy Polonii, zwłaszcza na 400 m. Jak sam twierdzi, najbardziej odpowiada mu pływanie na dystansach ponad 200 m.

JERZY MATULA

Tajemnica oddechu (Dokończenie ze strony 3)

łóście ręce na dnie, oprzyjcie się na rękach tak, by ciało swobodnie zajęło poziomą pozycję. Starajcie się leżeć możliwie najniżej w wodzie, zupełnie swobodnie.

Przy energicznym otwarciu ust zrobicie głęboki wdech, nabierając olbrzymią ilość powietrza jednym tchem, potem mocno zamknijcie usta. Zatrzymawszy na chwilę powstrze, pozwólcie mu potem, by płynnie wychodził przez nos. Usta musicie mieć zamknięte, mięśnie rozluźnione przez cały czas, zwłaszcza podczas wydechu. Powtórzcie parokrotnie.

Zostańcie w tej samej pozycji, lecz zamiast ręką oprzyjcie się o dno lewym łokciem. Przechylcie się lekko w lewą stronę, trzymając lewe ramię i lewe ucho w wodzie. Wsuniecie ciemię głowy do wody, potem i tył głowy do wody, wychylając brodę i twarz. Wykonajcie wdech ustami, obróćcie twarz w dół przy pomocy szyi i nieznacznie obróćcie ciało. Zanurzcie twarz w wodę i powoli wydychajcie nosem, wypychając wszystko powietrze i tworząc nieprzerwany szereg pęcherzyków pod wodą.

Doprowadźcie wydech do końca. Umiejętnie opanowujecie tendencję do podnoszenia głowy i ramion z wody pod koniec wydechu. Ramiona pozostawcie na dole, tylko twarz odwróćcie znowu z wody i otwórzcie usta do następnego głębokiego wdechu.

Jeszcze inny sposób, jak nauczyć początkującego oddychać „po pływacku”: uczeń powinien stać w płytkiej wodzie, nabrać głęboko powietrza, potem na sekundę zanurzyć twarz i pozwolić, by powietrze wydobywało się stopniowo przez nozdrza. W ten sposób można uczyć się nawet w wannie.

Przy następnym sposobie stoimy w wodzie, sięgając nam pod pachy. Ręce należy dać w bok. Głęboko wciągnąć powietrze ustami. Po wdechu usta naturalnie zamkną, lecz nie ścisnąć mocno warg. Teraz stojąc stopami na dnie pozwoli sobie przysiad, ciało wyprostowane, aż głowa zanurzy się całkowicie. Gdy głowa znajdzie się całkowicie pod wodą, zaciśnięcie się powoli podnosi do poprzedniej pozycji, wydychając ustami lub nosem.

Po osiągnięciu powierzchni otworzyć za każdym razem szeroko usta, ponieważ gdy zaciśnięcie przy wdechu mocno wargi, najprawdopodobniej wysysacie wodę do ust. Ponieważ łączy się to ściśle z nauką oddychania — należy przy tym pod wodą otwierać oczy. W ten sposób początkujący pozbawia się strachu i lepiej oswaja się z wodą. To winno poprzedzać naukę pozycji pływackich.

Po raz pierwszy często woda lekko drażni przewody nosowe i wewnętrzne części powiek, jest to jednak zupełnie nieszkodliwe. Każdą początkującą szybko nauczy się nie zwracać uwagi na te drobne przykrości.

Nie próbujcie jednak zanurzać się z otwartymi oczyma. Zanurzcie twarz mocno w wodę, a potem dopiero otwierajcie oczy i trzymajcie je otwarte. Przy dobrym świetle, pływak dosyć dobrze widzi pod wodą, by móc utrzymać kierunek. Nikt nigdy nie opanuje wodnego żywiołu, póki nie nauczy się patrzeć tak jak ryby.

Otwieranie oczu w wodzie jest ważne ze względów psychologicznych. Jeżeli je macie otwarte — widzicie. A wzrok to światło i kierunek. Macie oczy zamknięte — jest ciemność. Słabość to ciemność! — nieświadomość. Zamknięte, czy otwarte w wodzie oczy to taka różnica, jak wejście do domu, w którym straszny w ciemności, lub wejście do tego samego domu w blasku słońca.

Tłum. J. B.

Na obozach, koloniach i wczasach
żądacie
„Sportu i Wczasów“
u najbliższego sprzedawcy gazet

25 lat klubu górniczego



Zespół ZKS Górnik Chropaczów, obchodził w tych dniach 25-lecie istnienia
Fot. Dziurzycki



Zastępcy zawodnicy Górnik: Gres, Kubik i Czuprym
Fot. Dziurzycki

Niedzielne mecze ligowe

Piłkarze ekstraklasy przystępują w nadchodzącą niedzielę do rozegrania ostatniej kolejki spotkań w rundzie wiosennej. Pewnym już jest wiosenne mistrzostwo krakowskiej Gwardii, która przez całą rundę doznała tylko jednej porażki od Cracovii.

Jeżeli chodzi o dalsze miejsca, to decyduje zapadnie w nadchodzącą niedzielę. Dotyczy to drugiej pozycji o którą walczy Cracovia i poznański Kolejarz. Wydaje się, że większe szanse posiada zespół poznański. Cracovię czekają jeszcze dwa spotkania na obcych boiskach z których trudno będzie zdobyć 4 punkty i wyprzedzić poznaniaków.

W niedzielę Cracovia wyjeżdża do Szombierka, gdzie zmierzy się z zespołem Górnik. Zadanie Cracovii nie będzie łatwe. Kolejarz z Po-

znania przekonał się, że w Szombierkach trudno jest wygrać. Podobny los może spotkać i zespół krakowski. W pozostałych spotkaniach nie zanosi się na specjalne atrakcje. Gwardia, AKS, stołeczna Polonia i poznański Kolejarz uchodzą w swych spotkaniach za faworytów. Do niespodzianek zawsze jest skory Ruch. W meczu Lechia — Polonia Bytom trudno z góry typować zwycięzcę, zwłaszcza po ostatniej niespodziance, jaką zgotowała Polonia w Łodzi.

Niedzielne spotkania:

Górnik Bytom — Cracovia,
Gwardia Kraków — Warta Poznań,
AKS Chorzów — Legia Warszawa,
Kolejarz Poznań — Ruch Chorzów,
Polonia W-wa — ŁKS Włocławek,
Lechia Gdańsk — Polonia Bytom.

Problemy wczasowe i turystyczne

Uzdrowiska i sport

Ciechocinek — niewyzyskany teren

Sport jest przywilejem ludzi zdrowych. Uzdrowiska przeznaczone są przede wszystkim dla chorych. Mimo to wszystkie wielkie uzdrowiska na świecie, jak największą troską odnoszą się do sportu, budują i utrzymują obiekty sportowe, a nawet organizują zawody. Sport bowiem w szeregu wypadków i przez wielu lekarzy, jest stosowany jako skuteczny zabieg dla regeneracji sił fizycznych, oczywiście nie sportu wyczynowego, a tak dla zdrowych, jak i chorych i to nie tylko tych, którzy się nim w danej chwili czynnie zajmują, ale i tych, którzy śledzą popisy czy zmagania sportowe, jest on zastrzykiem na t. zw. samopoczucie. Jest znakomitą rozrywką.

W naszych nowych warunkach rola uzdrowisk, ma jeszcze dla spraw sportu i to znaczenie, że nie mał wszystkie z nich łączą się nie-

rozerwalnie z akcją wczasów pracowniczych, a te jak wiadomo pozostają nie bez wpływu na powszechne zagadnienie kultury fizycznej.

Nie dziwny się więc, że przeróżne „kurorty” i ich zarządy z taką troską odnoszą się do spraw sportu. Niedawno całą prasę obiegła wiadomość o sukcesie polskiej drużyny hokeja na trawie „Związkowca-Stelli” z Gniezna, która w Piszczanach zdobyła w bardzo silnej



Program

międzynarodowego turnieju o pucharu hokeja

Światowych kúpeľov Piešťany

HOCKEY CUP PIEŠTANY

Tak wygląda zewnętrzna strona programu międzynarodowego turnieju hokeja na trawie, organizowanego przez dyrekcję czeskosłowackiego uzdrowiska Piszczanice. W turnieju tym brała udział polska drużyna Stella Gniezno

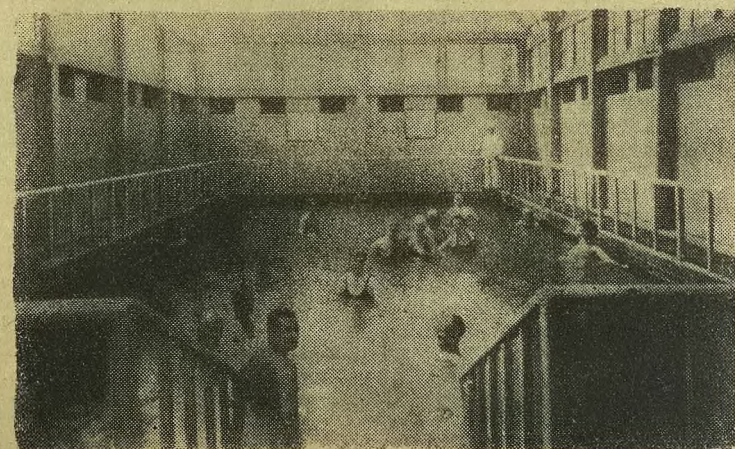
konkurencji złożonej z drużyn czeskosłowackich, węgierskich, austriackich i belgijskich trzecie miejsce. Piszczanice to jedno z najstarszych uzdrowisk w świecie.

Zupełnie nie jest Ciechocinek wykorzystany dla pływania zimowego. W Piszczanach, które podobnie jak Ciechocinek ma naturalne źródła ciepłowodne w krytym basenie pływackim przeznaczonym dla celów leczniczych, organizuje się stale interesujące zawody i przede wszystkim odbywa treningi. Kryty basen Ciechocinka, jest co prawda bez porównania mniejszy, ale w każdym razie możliwy do wykorzystania dla celów sportowych.

Urządzenia sportowe Ciechocinka nie kończą się na basenach pływackich. Jest tu wspaniały stadion, z boiskiem piłkarskim, bieżnią i licznymi urządzeniami dla gier sportowych. Kiedyś stadion ten, był wzorowym urządzeniem dla t. zw. „sportowania leczniczego”. Kuracjusze w zależności od potrzeb mieli przez lekarza przepisywane ćwiczenia w takich czy innych częściach stadionu, odpowiednio urządzonych do stopnia wymaganej wysiłku fizycznego; również plażowanie było tu ujęte we właściwe formy, chory otrzymywał przekaz na właściwą część stadionu, która miała potrzebne osłonięcie lub nasłonecznienie.

Cełością tej pracy, ważnej nie tylko z punktu widzenia lekarskiego, ale i także z punktu widzenia wychowania fizycznego zajmował się dr Chrapowicki. Po wojnie nie wrócił on jednak do Ciechocinka i wspaniałe zapoczątkowana dziedzina, leży dziś odłogi.

A jest to ważny dział Sportowy, co wypadkach, w okresie rekonwalescencji, mogli by z niego korzystać, zwłaszcza że i inne możliwości kuracyjne są w Ciechocinku bardzo rozległe, przez co szyb-



Pływalnia termosolankowa w Ciechocinku, o normalnej temperaturze ponad 30 st. C

międzynarodowych, w jej higieniczności i urządzeniach jest ciepła i zimna bieżąca woda.

W tej chwili widać na pływalni instruktora uczącego początkujących, powinien tu być jednak przez sezon stały instruktor z ramienia władz wychowania fizycznego, który by prowadził bezpłatne kursy dla wczasowiczów. Poza tym Polski Związek Pływacki powinien tu w ciągu sezonu organizować przynajmniej jedno zawody na skalę ogólnopolską.

W ten sposób pierwszy cel — popularyzacja sportu — został osiągnięty. Dalsze etapy pozwolą wypłynąć nowym talentom z wielotysięcznej masy.

Gdzie pojechać na wczasy?

WCZASOWISKA MORSKIE

Kamień Pomorski

Dojazd koleją do stacji o tej samej nazwie. Na tablicy FWP adres punktu rozdzielczego. Kamień Pomorski jest jednym z najstarszych miast na Pomorzu Zachodnim. Najdawniejsze wiadomości o Kamieniu posiadamy w związku z wyprawą Bolesława Krzywoustego na Szczecin i Wolyn w r. 1107. Od tego czasu dzieli on losy całego Pomorza Szczecińskiego należąc do Polski. W roku 1175 przeniesiono do Kamienia stolicę biskupią z Wolina. Rozwój miasta jako miejscowości kuracyjnej rozpoczyna się w r. 1876 z chwilą odkrycia źródeł solankowych z zawartością bromu i jodu. Powstała wówczas dzielnica parkowa i zdrojowa, która co roku ściągająca rzesze kuracjuszy.

Zabytki historyczne: resztki fortyfikacji miejskich, katedra, stare kamienice w rynku, poza tym port rybacki i przystań dla jachtów. Wycieczki do Goliszewa (ruiny dawnej rezydencji biskupów na wyspie Swinoujście i Międzyzdrojów).

Krynica Morska

Miejscowość wypoczynkowa na malowniczej Mierzei Wiślanej między Zalewem Wiślanym a Zatoką Gdańską na wysokości Tolkmicka. Dojazd statkiem z Elbląga albo Tolkmicką.

Punkt rozdzielczy w Krynicy Morskiej, adres na tablicy FWP na przystani.

WCZASOWISKA NIZINNE

Łąck

Wczasowisko ze stacją kolejową na miejscu, na linii Kutno—Płock—Radziejewo oraz PKS na linii Warszawa—Gostynin—Włocławek—Ciechocinek. W okolicy piękne lasy, na miejscu jezioro z plażą. Adres punktu rozdzielczego na tablicy FWP na stacji.

Michalin

Miejscowość letniskowa na linii kolejowej Warszawa—Otwock, stacja kolejowa tej samej nazwy na miejscu. Michalin położony jest w malowniczych lasach w pobliżu Wisły. Należy do grupy pięknych wczasowisk podwarszawskich. Adres ośrodka na tablicy FWP na stacji.

Mikołajki

Dojazd autobusem do stacji tejże nazwy, na linii PKS Mrągowo—Ełk. Mikołajki są niewielką osadą, która w XVIII stuleciu otrzymała prawa miejskie. Słyną one z wędzonych sielaw, gdyż miejscowa ludność trudni się przeważnie rybactwem. Leżą nad brzegiem jeziora Tałty, jednego z najpiękniejszych jezior Mazurskich. Jezioro dochodzi miejscami do 50 m głębokości a malowniczość swą zawdzięcza stosunkowo niewielkiej szerokości (400 na 2000 m) oraz zalesieniu brzegów. Z uwagi na wyjątkowo piękne okolice, Mikołajki są nazywane „Mazurską Wenecją”. Adres DW na stacji kolejowej.

S. Bonifaciu

Redaktor „Sportu i Wczasów”

Co słyszeć w sporcie rumuńskim

Bukareszt, w czerwcu
Spotkanie gimnastyczne między kobietami reprezentacji Rumunii i Węgier było wielkim wydarzeniem sportowym w Bukareszcie. Spotkanie zaczęło się od ćwiczeń na przyrządach i na równowadze. Siata nie oszczędziła stadionu, na którym odbywał się ten mecz pod gołym niebem i deszcz padał jeszcze na krótko przed zawodami. Odiszyszyło to publiczność widzowie jednak, którzy przybyli na stadion nie żalowali tego, odskakując piękne wyczyny gimnastyczek węgierskich i sukces rumuńskiej mistrzyni Berty Corobeanu która zwyciężyła na przyrządach Węgierkę Agnes Reletti. Naboiast na równowadze Reletti osiągnęła 19.70, bijąc Corobeanu — 19.30. W ćwiczeniach wolnych wygrała Berta Corobeanu która osiągnęła 19.50.

Węgierki pokazały bardzo zaawansowaną technikę nowoczesny styl i czyste ruchy, jednakże zbyt mało wdzięku. Natomiast Rumunki wykonywały ćwiczenia oparte przede wszystkim na pełni wdzięku i lekkości, zbilansowanej się do choreografii.

Berta Corobeanu i Maria Pop połączyły tę tendencję taneczną z prostotą i rozmachem i wskutek tego otrzymały od sędziów węgierskich najlepsze noty.

W klasyfikacji ogólnej Berta Corobeanu i Maria Pop uzyskały drugie i trzecie miejsce po Węgierce Agnes Reletti.

Ogółem drużyna Węgerek osiągnęła 446.60 punktów; Rumunka zaś 433.50 pkt. Indywidualnie w klasyfikacji ostatecznej: 1) A. Keletti (W) 77.60; B. Corobeanu 77.40; 3) M. Pop (R) 75.60; 4) M. Koevi (W) 75.50; E. Vasarhelyi (W) 74.20; 6—7) I. Karpatti (W) i L. Munteanu (R) 73.20; 8) E. Balasz (W) 72.60; 9) O. Czeczoe (R) 72.30; 10) A. Feher (W) 71.70.

Nie wyniki, lecz gra outsiderów budziła największe zainteresowanie drugiej rundy rozgrywek I Ligi. Nie brakło

oczywiście niespodzianek, jak na przykład ta, że Petrolul (drużyna Państwowej Centrali Naftowej) zwyciężył Dinamo 5:3, co przyniosło zwycięzcy przesunięcie z 9 na 6 miejsce



Fragment decydującego meczu o mistrzostwo Rumunii pomiędzy CFR Bukareszt—CSU Timisoara, zakończony zwycięstwem CFR 2:0

w tabeli, podczas gdy Dinamo spadło na pozycję 7.
ITA (włoskie) z Aradu, mistrzowska jedenastka Rumunii i prowadząca w rozgrywkach o puchar, przechodząca jednak ostatnio pewien kryzys, pokazała, że wraca do formy, bijąc w Temeszwarcie tamtejszych kolegów 2:1. W drużynie temeszwarskiej (CFR) brakowało przez 70 minut Rittersa, który uległ kontuzji, zderzając się ze skrzydłowym ITA Petehovskim. Korzystając z tego kolejarze rozpoczęli gwałtowną ofensywę na bramkę przeciwnika, marnując jednak 5 okazji strzelenia gola. Ostatecznie bramki padły dopiero w drugiej połowie meczu, a miłośnicy dla ITA ze strzałów Dumitrescu i Petehovskiego a dla CFR ze strzału Woronowskiego.

Trzecią niespodzianką było zwycięstwo drużyny Syndykatu Metalochemicznego, zajmującej 13 miejsce w tabeli, nad RATA, drużyną sztefów z Targu Mures. RATA spadła



Fragment decydującego meczu o mistrzostwo Rumunii pomiędzy CFR Bukareszt—CSU Timisoara, zakończony zwycięstwem CFR 2:0

Wyniki omówionej rundy przedstawią następująco:
Bucuresti: Dinamo — Petrolul 3-5 (1-2); Bucuresti: CFRB — CSUT 2-0 (0-0); Timisoara: CFRB — ITA 1-2 (0-0); Medias: Gaz Metan — ICO 0-2 (0-1); Cluj: CFR — CSCA 1-1; Buz.: Metalchim — RATA 1-1 (1-1); Petrosani: JTUL — CSUC 1-0 (2-0).
Po tej serii rozgrywek tabela mistrzostw wygląda jak poniżej:
1. ICO (1) 21 51:31 31
2. CFRB (3) 22 56:26 29
3. CFRB (2) 22 43:23 28
4. JTUL (7) 22 33:36 24
5. CSCA (6) 22 46:46 23
6. Petrolul (9) 22 37:33 23

III Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego

ZABRZE. W związku z mającymi się odbyć w dniach 1 — 3 lipca III Igrzyskami Szkolnictwa Zawodowego poszczególne szkoły przeprowadziły eliminacje o prawo reprezentowania barw poszczególnych przemysłów.

Na program eliminacji złożyły się: gry sportowe, piłka nożna, lekkoatletyka i pływani. Wyniki nie odskoczyły od przeciętnie uzyskiwanych w zawodach młodzieżowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że kiedy uczniowie innych uczelni mają pod dostatkiem czasu na ćwiczenia sportowe, to uczniowie szkół zawodowych mają ten czas wypełniony poza nauką zajęciami praktycznymi w swoich warsztatach.

Cełością Igrzysk kieruje komisja powołana przez Departament Szkolnictwa Zawodowego i aktyw młodzieżowy ZMP Szkół Zawodowych.

Siedziba jej jest Liceum Przemysłu Węglowego w Zabrzu. Komisja dzieli się na sekcje: organizacyjną, kwaterunkową, programową i widowiskową. Ta ostatnia przygotowuje na zakończenie Igrzysk widowiska artystyczne, połączone z pokazami gimnastycznymi zespołów męskich i żeńskich oraz tańców regionalnych.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8. Telefon: 09-73 (wewnętrzny 004), 337-34, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Sekretariat: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Komitet redakcyjny: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Drukarnia: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Prenumerata: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). Adres subskrypcyjny: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73. (wewn. kier. 009). R 021668